

Przełożył Miłosz Waligórski

Szaleni uliczni kaznodzieje

włóczą się po mieście w rozchełstanych płaszczach
z demobilu,
taśmą łatają znoszone buty, wełniane czapki
naciskają na szochrane łby,
mruzcą, bełkoczą, krztuszą mętne słowa,
pełne znaczeń znanych tylko im;
kiwną na was, pozdrowią i mieszaają z błotem,

często pod murami placów
siedzą w kucki, palą,
knują przepowiednie;

jeden mówi: wszyscy, w tym królowie,
mamy brzydkie, pokrzywione stopy,
drugi śpiewa, gra na flecie, co rusz obraca się w tył,
zaczepiany przez przechodniów odpowiada „świry, kysz”,
trzeci, świadom swego smrodu, już z daleka prosi o jedzenie,
z niemych ust wśród strąków brody
bije cienki pisk;

a ilu jest takich, którzy ciągną za sobą czeredy
nieznanych przyjaciół,
kłóć się z nimi, śmieją, naradzają,
i nieraz mają ich serdecznie dość.

Synchronia

Na Terazijach* w trolejbusie krewki młodzieniec
w największym tłoku niespodziewanie
wali pięścią w nos staruszka przy drzwiach,
bo ten przeszkodził mu w szybkim wybiegu.
Staruszek wyciąga białą bawełnianą chustkę,
na którą niepostrzeżenie spada kropla krwi,
i mocniej chwyta się za poręcz.

A do wtedy przez trzy miesiące,
przez trzy miesiące ratownicy szukali
siedemdziesięciopięcioletniego Kunia Shigę
spod Fukushimy, który wegetował bez jedzenia
w gruzach swojego domu, słaby i przerażony,
po tym, jak do drzwi załomotało mu tsunami.
Dziennikarzy poprosił o coś do jedzenia
i zapytał, czy nie wiedzą, gdzie jest jego żona.

Rocznica

śniło mi się, że powiesili mi ojca, ale
mnie przy tym nie było
i nie widziałem jego twarzy
pewnie poczułbym się lepiej
gdybym mógł wziąć na ręce jego martwą głowę

matka objęła mnie
drżymy jak ptaki na deszczu
ze strachem patrzymy po pokojach czy są puste
na schnącej pościeli pojawiły się plamy
przyszli ludzie z gardeł wyrwały im się krzyki

i wtedy wnieśli go do domu
ciałem gruchnęli o kuchenny stół
nie mogę rozpoznać jego zsiniałego mięsa

nagle wszystko znikło
nic tylko wołanie
ojciec robi mi pobudkę

*Synu, już rano,
wstawaj, idziemy na cmentarz,
dziś mija rok, jak umarła matka.*

* Terazije (z tur.: wagi wodne) – centralny plac Belgradu [przypis tłumacza].